Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 52. Kraków, niedziela 26 grudnia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 60% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Świąteczne życzenia.

Znowu nadchodzą Święta i starym zwyczajem składa się wszystkim życzenia. Gdy przychodzi mi życzenia te złożyć Mieszczaństwu polskiemu zastanawiam się, czy życzyć **lepszej przyszłości** dla tego mieszczaństwa, czy też życzyć, by stan ten, jaki jest **nie pogorszył się.**

I wydaje mi się, że to drugie będzie odpowiedniejsze i że będzie bardziej na czasie. Chrześcijański handel zanika z dniem każdym. Zdaje sobie już z tego sprawę całe społeczeństwo. Poza obłąkańcami z „Głosu Prawdy“ nie szczuje dziś nikt rozumny przeciw kupcowi i przemysłowcowi, bo zbyt silne jest już dziś zrozumienie dla tej prawdy, że bez polskiego handlu i polskiego rzemiosła, niema polskich miast. Tosamo da się powiedzieć i o rzemiośle.

Co nas uratować może — to **spółdzielczość** tak w rzemiośle jak w handlu. Tylko wspólnemi siłami, wspólną pracą, ciężkie te czasy i ciężkie chwile będzie można przetrwać.

A tej współpracy nie widzę jeszcze w mieszczaństwie. Polityczne ambicje rozdzielają nas, a korzyść z naszego rozbicia kto inny wynosi.

A cóż rząd dotychczas dla tego mieszczaństwa zrobił? Pocztowa Kasa Oszczędności przeznaczyła tytułem pożyczki po 5 miljonów złotych dla drobnego przemysłu i handlu, a to na 15% rocznie. Czy to jest takie wielkie dobrodziejstwo, nie wiem, tembardziej, że w poszczególnych wypadkach wskutek wadliwości w rozdziale tych kredytów pożyczki te są jeszcze droższe, równając się niemal lichwiarskim procentom bankowym.

Rząd z Nowym Rokiem obiecuje nam **ustawę przemysłową,** która ma rozpocząć nową erę tak w handlu jak w przemyśle. Ustawa ta nie będzie żądać od przyszłych kupców żadnych kwalifikacji fachowych. Czy to, tak liberalne ujęcie ustawy, będzie w naszych warunkach dobrem, pozwolę sobie powątpiewać. Raczej sądzę, że doprowadzi to do proletaryzacji handlu, a zatem do obniżenia dochodów istniejących, i temsamem pogorszy ogólną sytuację.

Tak się przedstawia dziś położenie mieszczaństwa i życzenia moje mogą iść tylko w tym kierunku, by mieszczaństwo to złączone, pracowało dla wspólnej idei, pod jednym sztandarem dla dobra swego i ogółu społeczeństwa.

ALEKSANDER ADELMAN, senator R. P.

O tryumf dobrej woli!

Zbliża się koniec roku. Każde solidne przedsiębiorstwo zestawia w tym czasie prowizoryczny choćby bilans swych aktywów i passywów i wyciąga wnioski do dalszego planu pracy. Dodajmy, że bilanse zestawione przez naszych rzemieślników i kupiectwo polskie — będą za ten rok niezbyt wesołe. To jest rzecz znana. Przechodzimy kryzys najostrzejszy, jak sięga pamięć, a kto wie — wszak utrzymują tak fachowcy — czy nie jest to dopiero początek ostrego przesilenia gospodarczego.

Ale narazie nie idzie nam o bilans gospodarczy — ale o zestawienie aktywów i passywów naszej sytuacji **politycznej.** Ten rachunek sumienia przeprowadza dziś całe społeczeństwo, przeprowadzają je partje i stronnictwa polityczne na swych zjazdach, których szereg zanotowaliśmy w ostatnich czasach, przeprowadza je rząd w przedłożonym Sejmowi (i uchwalonym już) preliminarzu budżetowym i w dyskusjach sejmowych nad tym preliminarzem, przeprowadza je prasa, organizacje zawodowe, gospodarcze i t. d.

Musimy zwrócić uwagę na obecną sytuację polityczną mieszczaństwa. Od chwili wypadków majowych i głębokiego wstrząsu, jaki w przewrocie tym przeżyło społeczeństwo, daje się zaobserwować duże ożywienie myśli politycznej, widoczny ferment we wszystkich niemal warstwach społecznych. Przedewszystkiem więc stronictwa lewicy, oszołomione nieprzewidzianym przez nie kierunkiem, w jakim rząd pomajowy poprowadził „pogłębienie rewolucji“ stoją zdetonowane i ośmieszone w swej bezradności. Na ich to barkach przecież przyszedł do władzy obecny rząd i one przedewszystkiem liczyły, że z ognia rewolucji dla siebie wyciągną pieczone kasztany. A tu minął maj i przyszedł grudzień i zmroził do reszty nadzieje lewicy.

Równocześnie bowiem poruszyły się i skrajnie prawicowe ugrupowania monarchistyczne i znalazły żywe poparcie w rządzie, do którego nawet wysłały swych reprezentantów. Konserwatyści i monarchiści liczą obecnie na to, że chwila ta jest najwłaściwszą dla odegrania przez nich decydującej roli i dla wystąpienia na szerszą arenę.

Ale niezależnie od tych polityczno-partyjnych przesunięć na skrajnej prawicy i lewicy obserwujemy dokonujący się potężny ruch konsolidacyjny wielkiego przemysłu, rolnictwa i wielkiego kapitału. Z jednej strony „Lewiatan“ podreperował swe zachwiane chwilowo wpływy na rząd, z drugiej zaś strony wielki przemysł i wielki kapitał zachodniej Polski zawarły niedawno w Poznaniu pakt kooperacji pomiędzy sobą i z rządem. Są to tylko fragmenty tego wielkiego prądu assocjacyjnego, znajdującego swój wyraz w tworzących się świeżo kartelach i syndykatach i t. p. „biurach sprzedaży“ wielko-przemysłowych i wielko-kapitalistycznych.

Ta ruchliwość wielkiego kapitału jest może z pewnych względów ogólno-gospodarczych objawem korzystnym. Ale obawiać się należy, **czy** obok tych wielkich bloków i koncernów przemysłowych **znajdzie się także miejsce i możliwość rozwoju dla równie doniosłej gałęzi produkcji, jaką jest rękodzieło i drobny przemysł?**

Czy rząd p. Bartla-Piłsudskiego, który tak chętnie poszedł na te koncepcje wielkokapitalistyczne, z równą troską zabezpieczył interesy stanu średniego, którego chlubi się być opiekunem. Czy pomyślał o tem p. Bartel, „osobisty przyjaciel rzemiosła“ — jak się sam lubi nazywać?

Niestety, stwierdzić należy, że tych gwarancyj nie mamy, i o ile rzemiosło polskie w **tym** wielkim procesie konsolidacyjnym przemysłu krajowego, jaki się już rozpoczyna i odbyć się **musi**, nie weźmie należytego udziału, nie skupi się około swych organizacyj i **zawodowych i politycznych**, jeżeli to się nie stanie — to życie przejdzie nad rzemiosłem do porządku i zmiatać **je** będzie tak — jak ta, za oknem hucząca zadymka śniegowa, usunie je, jak usunęło wiele już świetnie dawniej rozwijających się, a dziś nieistniejących już gałęzi rękodzielniczej produkcji.

Gdy organizm jakiś jest zdrowy — niepowodzenia losu nic mu nie zrobią. Tych niepowodzeń mieszczaństwu dziś nie brak. Może coś o nich powiedzieć i ten piekarz z pod Chrzanowa, któremu za podatki zniszczono warsztat pracy i zrobiono go nędzarzem, mogą powiedzieć i ci krawcy jasielscy, którym pan urzędnik pożałował 15-stu złotych zarobku, by przypadkowo nie nakarmili chlebem siebie i swej dziatwy... Wiemy, że jeszcze nieraz przyjdzie nam o takich faktach pisać. Zbyt jednak ufamy w dobrą wolę przedewszystkiem własną — by zwątpić w przyszłość. Tembardziej wiarę tę żywimy dziś, gdy zbliża się Wigilijna Noc. I wierzymy nawet w dobrą wolę tych, którzy nas krzywdzą — nie wiedzą oni bowiem, że wyrządzają krzywdę społeczeństwu, podkopując jego stan średni. Wierzymy nawet w dobrą wolę rządu, że znajdzie nieco zrozumienia dla sprawy mieszczańskiej. Czy mu tylko tej dobrej woli wystarczy?... **j. w.**

Na początek artykuły pierwszej potrzeby

Ankieta o kosztach produkcji.

Jak się dowiadujemy, rząd postanowił, że ankieta o kosztach produkcji rozpocząć się winna od analizy produktów pierwszej potrzeby.

W związku z tem w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie analizy kosztów odnośnie do handlu zbożem, wyrobu mąki, chleba, handlu bydłem, handlu mięsem, handlu cukrem, dalej analizy kosztów wyrobu i sprzedaży skór, gotowego obuwia i gotowych ubrań oraz materjałów włókienniczych.

Jednocześnie rozpoczęta zostanie ankieta w kwestji budowy mieszkań. Wstępna ankieta obejmować będzie analizę kosztów węgla, ropy naftowej i produktów pochodnych.

Wybór i zatwierdzenie kandydatów nastąpi w przyszłym tygodniu.

Upadek miast małopolskich.

Kraków zaniedbany przez swych włodarzy wiedzie z trudem dziadowską egzystencję.

W kołach działaczy samorządowych, w sferach gospodarczych, handlowych i przemysłowych, a w szczególności w prasie omawia się ostatnio coraz częściej niepokojący objaw: **katastrofalny upadek miast małopolskich.**

W szczególności rzuca się w oczy upadek i zubożenie oraz całkowite zaniedbanie takich miast, jak Kraków i Lwów, a więc miast, które do 1914 r. kwitnęły pod każdym względem. Lwów był poważnym środowiskiem życia gospodarczego i politycznego. **Kraków zaś stał ponadto na czele życia naukowego i artystycznego.**

Dzisiaj Lwów próbuje ratować się sztucznie rozmaitemi imprezami, jak Targi Wschodnie, Kraków zaś — jak pisze prasa warszawska — walczy już nie o jaki taki wygląd zewnętrzny, ale **poprostu o dziadowską choćby egzystencję.**

Zjawisko to wywołuje z natury rzeczy ostrą krytykę pod adresem Warszawy, a zwłaszcza rządu skierowaną. Jakiekolwiek były dotychczas rządy, wszystkie otaczały wyjątkowymi względami stolicę, a odpychały wszelkie pretensje „prowincji“, skazując ją na wegetację i powolne konanie. Ofiarą tego systemu są zresztą prawie wszystkie miasta polskie, prócz oczywiście Warszawy, która nadużywa swego uprzywilejowanego stanowiska.

Ofiarą tego systemu i własnej niezaradności padł już Kraków. Dziś posiada on **kulejący, przestarzały, nieodpowiadający duchowi czasu i zmienionym warunkom politycznym samorząd**, lub też, i to w większości wypadków nie mając go wcale.

Nie cała wina leży po stronie Warszawy. Dużą część tej winy przypisać one muszą sobie, swej ospałości, brakowi szerszej inicjatywy, a zwłaszcza tradycyjnemu oglądaniu się na „górę“ Nawet lejborgan obecnego Prezydjum miasta „Illustr. Kurjerek“ wyżnał niedawno porządną dozę morałów dla rządów gminy, wytykając im, że wiodą miasto po pochyłej drodze ruiny i upadku. Tosamo stwierdziła konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych Krakowa w Izbie Handlowej i Przemysłowej, oraz ankieta zwołana w sprawie zaniedbania Krakowa pod względem połączeń kolejowych.

Zewsząd podnoszą się głosy, że jest źle, że się nic nie robi dla zapobieżenia dalszemu upadkowi, nie widzimy mimoto jednak nic, coby wskazywało na jakąś inicjatywę, czy myśl twórczą ze strony tych, co dzisiaj za losy miasta dźwigają na swych barkach odpowiedzialność. Źle jest, że nie będą oni mogli zdać należytego rachunku ze swego włodarstwa, gorzej, że miasto stoczy się w jeszcze gorszą niż dziś ruinę. Tylko nowe wybory i zdolna, energiczna, z inicjatywą rada miejska mogą miasto na nowe, lepsze tory wyprowadzić.

Łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego“.

P. A. ŻAK blacharz z Suchej, wezwany przez p. Kwiryna Pniaczka z Jordanowa, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnych kwot na tensam cel pp.: **Henryka Bulmana,** burmistrza w Suchej, **Michała Wągla** wiceburmistrza w Suchej i **Gabrjela Mrugacza** przełożonego stowarzyszenia piekarzy w Suchej.

P. EDWARD SANITERNIK z Krakowa składa 5 zł na fundusz prasowy mieszczański i zaprasza p. Jadwigę **Grabowską** (Jatki Dominikańskie) i p. Franciszka **Balcera** (plac Szczepański).

P. INŻ. WACŁAW KRZYŻANOWSKI w Krakowie złożył na fundusz prasowy mieszczański 5 zł.

P. POSTAWKA WŁADYSŁAW z Piwnicznej składa zł 2.

Obrady Zarządu Głównego Chrz. Dem.

W dniach 14 i 15 grudnia 1926 roku obradował w Warszawie Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa, p. posła Józefa Chacińskiego.

Po sprawozdaniu Sekretarjatu Głównego i po referacie politycznym prezesa Józefa Chacińskiego, uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

A) Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji stwierdza:

1) że wewnątrz kraju wskutek dokonywanych przez rząd bezustannych zmian w administracji panuje wielka dezorganizacja w aparacie administracyjnym państwa;

2) że wskutek rosnącej wciąż drożyzny niebywałe rozgoryczenie ogarnęło tak pracowników państwowych, jak urzędników prywatnych i szerokie masy robotnicze, które przybiera już groźne objawy strajków, wybuchających w najróżniejszych częściach kraju;

3) że aktywność naszego bilansu handlowego i płatniczego systematycznie maleje, że rząd objawia tendencje do rozdymania budżetu państwowego ponad możność płatniczą obywateli, że w dodatku także wskutek zakończenia angielskiego strajku węglowego zanosi się na pogorszenie sytuacji gospodarczej i finansowej państwa;

4) że wskutek polityki administracyjnej, gospodarczej i finansowej na kresach tak wschodnich, jak i zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej tworzą się niebezpieczne fermenty, mogące mieć nieobliczalne skutki;

5) że wszyscy obywatele przejęci są najwyższym niepokojem wskutek dręczącej troski o to, czem Polska będzie jutro pod względem ustroju państwowego;

6) że rząd obecny postępuje częstokroć niezgodnie z obowiązującemi w państwie ustawami;

7) że władza wykonawcza, opierając się na sile materjalnej, przybiera charakter dyktatury, a w swem postępowaniu podważa egzystencję ciał ustawodawczych, jako takich;

8) że wskutek takiego stanu rzeczy w państwie i dla zagranicy stanowi ono znak zapytania, a wskutek tego traci kredyt moralny i materjalny, czego dowodem ostatnie wypadki na terenie Ligi Narodów, stanowiące poważną klęskę naszej polityki zagranicznej i osłabiającej stanowisko państwa naszego w świecie.

Wobec tego Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wzywa swój Klub Parlamentarny, aby użył wszelkich wpływów w celu nakłonienia Rządu do:

1) natychmiastowego sprecyzowania jego zamiarów co do ustroju publiczno-prawnego państwa;

2) do opublikowania programu gospodarczego i finansowego;

3) do wyjaśnienia zaniepokojonemu społeczeństwu, jakich środków i sposobów zamierza użyć celem pokonania niebezpieczeństwa ekonomicznego, finansowego i politycznego, grożącego Rzeczypospolitej.

Z całym naciskiem Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji zwraca uwagę wszystkim odpowiedzialnym czynnikom, że tego stanu niepewności i zagadkowości w każdym kierunku Państwo Polskie na dłuższą metę nie wytrzyma bez poniesienia szkód niepowetowanych.

B) Wobec wszelkich formacyj politycznych Ch. D. zachowuje samodzielność w głębokiem przeświadczeniu, że tylko w ten sposób będzie mogła spełnić swoje zadanie ku pożytkowi Państwa i Narodu.

O racjonalną naukę kalkulacji w szkołach dokształcających.

Szereg artykułów utyskujących na nasze szkolnictwo zawodowe zamieścił już „Głos Mieszczański“, nie wiadomo atoli z jakim skutkiem. To też jest to jeszcze jeden powód więcej, by dalej zajmować się tą tak piekącą sprawą. Kwestja bowiem nauczania ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż od przygotowania naszej młodzieży rzemieślniczej zależna jest przyszłość stanu rękodzielniczego. I albo dorówna on swoim poziomem wykształcenia teoretyczno-praktycznego rzemieślnikowi zachodu i sprosta zadaniom jakie mu bieżąca chwila stawia, lub też ulegnie w konkurencyjnej walce z lepiej ukwalifikowanym w danym rzemiośle najbliższym sąsiadem: Niemcem.

Największą bolączką zawodu stolarskiego (a może i innych?) jest **niejednolitość systemu kalkulacyjnego, względnie jego zupełny brak,** co ma bardzo przykre następstwa. Poszkodowanym jest tutaj **zarówno zamawiający,** bo otrzymuje lichą robotę jak i wykonujący, który się tłomaczy, iż został „przyciśnięty do muru“ i dlatego zgodził się za niską kwotę zamówienie wykonać.

Świeży tego przykład miałem przed paru tygodniami, będąc ekspertem przy odbiorze większej ilości mebli do urządzeń pokojowych jednego typu. Stanąłem wówczas na stanowisku, że za taką cenę sprzęty lepiej wykonane być nie mogą, ale podkreśliłem wyraźnie, iż zamawiający też są pokrzywdzeni, bo jedynie dlatego odrzucili o 100% wyższe oferty mniemając, że firmy stawiające takie wysokie(?) ceny chciały się za jednym zamachem zbogacić. Natomiast ten z najniższą ofertą jest najuczciwszym, bo zadawala się skromnym zyskiem.

Rezultatu łatwo się domyśleć. Dostarczono ostatniego gatunku pracę, ku wielkiemu zdziwieniu zamawiających, którzy spostrzegli się (niestety zapóźno), iż faktycznie zostali oszukani. A wykonawca? Też czuje się pokrzywdzonym i co gorsza od dłuższego czasu ogłosił niewypłacalność. Nasuwa się teraz pytanie, kto właściwie ma korzyść z zamówienia za niską cenę i tak wykonanego, jeśli ani wykonawca ani zamawiający nie są zadowoleni?

Popierwsze jak już wyżej zaznaczono klijenci zostali rozczarowani, co w konsekwencji musi się skończyć nowymi wkładami, a więc zamówienie wypadnie drożej; powtóre wykonawca zbankrutował i nie wypłacił tak dostawcom materjałów, jak i pracobiorcom, przyczem zrujnował swe przedsiębiorstwo skazując na nędzę swą rodzinę; a potrzecie wyrządził państwu i gminie szkodę pozbawiając je źródła podatkowego, jakim była jego pracownia.

Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba szukać nie w trudnościach zdobycia zamówień, lecz w całym systemie dotychczasowego wychowania i nauczania młodych zastępów przyszłych rękodzielników. Dzisiaj jeszcze przecież w dużej mierze spotyka się pracowników zatrudnionych u mistrzów mówiących w ten sposób: „alež ten nasz majster zdziera, biorąc 2 razy tyle za godzinę, ile nam płaci“. Jakie to jest błędne i powierzchowne patrzenie na istotę kosztów wytwórczych, nie tu miejsce na roztrząsanie tego problemu. Ciekawych odsyłam do mojej broszury p. t. „Kalkulacja w stolarstwie“.

Wyjście z tego bałamutnego położenia można znaleźć jedynie w zorganizowanej na sposób zachodni nauki kalkulacji w szkołach zawodowych dokształcających, gdzie nowoczesne zdobycze teoretyczno-praktyczne są stosowane. Jeżeli bowiem uczniom-terminatorom będzie się przez 3 lata na przykładach wziętych z ich zawodu wykazywać, iż poniżej własnych kosztów swej pracy absolutnie pozbywać się nie można, jeśli się nie chce być w krótkim czasie bankrutem, to niewątpliwie musi to przyczynić się do uzdrowienia tego fatalnego stanu jakiego obecnie jesteśmy świadkami. To jest oczywiście praca dla przyszłości. Lecz i teraz już doraźnie należy dążyć do naprawy stosunków w dziedzinie kalkulacji i składania ofert przez urządzanie kursów w cechach i izbach rękodzielniczych lub przemysłowych dla mistrzów i ich współpracowników. Następnie trzeba zaprząc i prasę nie tylko zawodową, lecz i codzienną, podając jej kilka razy do roku w celu ogłoszenia przeciętnych kosztów administracyjnych pracowni stolarskiej, aby społeczeństwo nie było przez nieświadomość narażone na tanią rzekomo, ale lichą, a tem samem i drogą robotę. Trzeba raz skończyć z tem niedocenianiem prasy w życiu rzemiosła.

Oddających poniżej własnych kosztów pracę należy ścigać sądownie jako szkodników państwowych i gminnych, oraz własnych ognisk domowych, za jakich są na zachodzie uważani i odpowiednio karani.

Zamówienia powinni otrzymywać nie najtańsi lub najdrożsi oferenci, **ale tacy, którzy najbardziej zbliżyli się do „złotego środka“.**

W interesie współpracowników mistrza leży również to, aby nie oddawano prac poniżej kosztów własnych, bo to dzieje się z ich krzywdą. Za prace bowiem często zostają pozbawieni zapłaty, a w wielu wypadkach (w razie bankructwa) i warsztatu pracy.

Marjan Padechowicz.

Wzory urządzeń mieszkaniowych.

Praktycznym podarkiem gwiazdkowym są **„Wzory urządzeń mieszkaniowych“,** które wysyła po nadesłaniu 8 zł.

M. Padechowicz, Kraków, ul. Smoleńska 1. 9.

Wszechpolski zjazd drobnego kupiectwa w Warszawie.

Wyniki przedwstępnej konferencji.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Warszawie przedwstępna konferencja **pierwszego wszechpolskiego zjazdu drobnego kupiectwa** i pokrewnych zawodów, zwołana staraniem komisarza zjazdu p. S. Kasprzyckiego.

Na konferencję przybyły delegacje z całej niemal Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące drobne kupiectwo i pokrewne zawody. Postanowiono powołać do życia centralę z siedzibą w Warszawie pod nazwą: „Centrala Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej" zaś do tymczasowego zarządu centrali powołani zostali: prezes St. Kasprzycki z Warszawy, wice-prezes Z. Kwieciński z Łodzi, Sekretarz generalny A. Leib z Poznania i i.

Postanowiono również stworzyć własne pismo zawodowe, wychodzące w Warszawie.

Również postanowiono, by każdy związek wojewódzki wszedł w pertraktacje z powiatami i tworzył tam swe oddziały drobnego kupiectwa, jak również zaakceptowano tworzenie oddziałów **Stow. Wzajem. Kredytu Drobnego Kupiectwa.**

„Dobre czasy" w handlu.

W „ruchu przedświątecznym" są całkowite święta.

Kupców, którzy od dłuższego czasu oczekiwali z niecierpliwością okresu przedświątecznego, spotkał przykry zawód.

Jak nas informują przedstawiciele poszczególnych branż, po raz pierwszy od wielu lat okres przedświąteczny zawiódł na całej linji. Jedynie w branży galanteryjnej daje się zauważyć jaki taki napływ klijentów, podczas gdy w manufakturze jest ruch minimalny, a jubilerzy, którzy zawsze w okresie tym targowali jaknajwięcej, obecnie skarżą się na niebywałe pustki w sklepach.

O ile sytuacja się nie poprawi w najbliższych dniach, to wielu firmom grożą smutne konsekwencje, gdyż w przewidywaniu okresu przedświątecznego firmy te wystawiały wszelkie zobowiązania na koniec grudnia i obecnie nie będą mogły wywiązać się z tych zobowiązań.

Charakterystycznem jest, że doroczni klijenci przedświąteczni z okolicznych miasteczek i wsi w roku bieżącym zupełnie do miasta nie przybyli, załatwiając swe skromne potrzeby na jarmarkach w małych miasteczkach.

Najwyższa granica korzyści majątkowych.

Zmiana rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Niezależnie od rozporządzenia ministra skarbu i sprawiedliwości o obniżeniu stopy procentowej, jaką pobierać mogą instytucje kredytowe, przygotowana jest również zmiana zasadniczego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej. Zmiana ta, ma na celu upoważnienie Rady ministrów do regulowania ogólnie obowiązującej, obecnie ściśle określonej procentowo w powołanem rozporządzeniu najwyższej granicy korzyści majątkowych, jaką można osiągnąć w stosunkach kredytowych pieniężnych.

Stopa ta wynosiła początkowo 24 proc., a następnie obniżona została w ustawie z dnia 30 czerwca 1926 roku, dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia na 20% rocznie.

Okazało się, iż dla dalszego racjonalnego regulowania stopy procentowej ogólnie obowiązującej, konieczne jest stworzenie tytułu prawnego do oznaczania najwyższej stopy procentowej tak dla banków, jak i prywatnych wierzycieli.

Projektowana więc zmiana stworzyć ma pełnomocnictwo ustawowe dla Rady ministrów do regulowania ogólnej najwyższej granicy stopy procentowej, pozostawiając nadal ministrowi skarbu takie pełnomocnictwo w stosunku do instytucyj kredytowych.

W ubezpieczeniach wzajemnych obniżenie stawek.

Na zlecenie sfer wyższych został przygotowany projekt znacznego obniżenia składek ubezpieczeniowych od ognia. Według tego projektu stawki w b. zaborze rosyjskim obniżone zostaną od 20 do 25 proc., w b. zaborze austrjackim od 13 do 30 proc. Jednocześnie zostaną podwyższone szacunki objektów ubezpieczonych.

Obniżka ta zatwierdzona będzie w dniach najbliższych i obowiązywać będzie od 1 stycznia 1927 roku.

W jedności siła.

(Wywiad z pos. St. Wartalskim).

Wśród szerokich mas społeczeństwa nurtują żywiołowe prądy, skierowane ku skupianiu się i ku obronie wspólnych interesów. Szczególnie da się to zaobserwować wśród warstwy kupców i rzemieślników polskich, postawionych specjalnemi naszemi warunkami w szczególnie ciężkie położenie. Wśród nich hasło w „jedności siła", nabiera nieprzeciętnego znaczenia. Należy się szczere uznanie tym wszystkim, którzy mimo trudów codziennej, ciężkiej pracy znajdują dość czasu i dobrej woli, aby łącznie we wspólnym wysiłku zastanowić się nad ciężkiem nad wyraz położeniem naszego drobnego handlu i rzemiosła.

W tych warunkach — mówił p. Wartalski — tem silniejsza staje się potrzeba żywego kontakt tu drobnego handlu i rzemiosła zarówno z ciałami ustawodawczemi, jak i z organizacjami bratnich Stowarzyszeń kupieckich, pozatem należy częściej, niż dotychczas, uświadamiać opinję społeczną o położeniu handlu i rzemiosł drogą wieców oraz zjazdów.

Mało kto jest uświadomionym o ogólnej sytuacji miast polskich i mieszczaństwa polskiego w całokształcie życia gospodarczego państwa.

Złe warunki życia stworzyły, iż handel i rzemiosło jest jak ten chory, który dźwignąć się nie może, gdyż przytłaczają go ciężkie kamienie naszych swoistych, gospodarczych grzechów. Jednym z takich kamieni, dźwiganie którego jest pracą Syzyfa, jest fakt uszczuplenia kapitałów obrotowych i brak specjalnych akcyj i pomocy kredytowej dla drobnego handlu i rzemiosła. Pomoc taką winien dać rząd, zaś sfery gospodarcze winny się zastanowić nad organizacją takiej samopomocy, któraby realizację pomocy rządowej zdołała ułatwić. Kierujące czynniki drobnego handlu i rzemiosła winny wykazać tu twórczą energję i płodną myśl, ogarniającą potrzeby sfer rzemieślniczo-kupieckich całego Państwa.

Głos miast winien być w Polsce silnym i rozległym, gdyż centralizuje on kulturę narodu i jest ostatecznym wyrazem siły gospodarczej całego społeczeństwa, które powinno docenić wagę interesów miejskich, rdzeniem i kością pacierzową, których jest — polskich handel i polskie rzemiosło.

Jeżeli społeczeństwo, nieuświadomione i zdezorjentowane walczyło często i z handlem i z rzemiosłem polskiem, to prowadziło ono polityke bezwzględnie samobójczą, antynarodową i antypaństwową, nie można sobie bowiem wyobrazić możliwości normalnego rozwoju jakiegokolwiek Państwa nowożytnego, w którem dławiony i zabijany jest element najbardziej liczny i najbardziej twórczy w miastach, to jest handel i rzemiosło. A tak jest właśnie, niestety, u nas!

W szczególności więc: olbrzymie w stosunku do możności i obrotów świadczenia podatkowe i socjalne, ingerencja Państwa i samorządów w dziedzinę, która winna być pozostawioną inicjatywie prywatnej, będącej, niestety, tak niesłychanie ciągle paraliżowaną i to nietylko przez etatyzację, ale i przez nasze ustawodawstwo, nie pozwalające się dźwignąć naszemu życiu gospodarczemu, które spychane jest na najniższy poziom swego rozwoju, na krawędzi którego widać już otchłań nędzy! Takiemu ustawodawstwu należy położyć kres i dlatego właśnie konieczna są reformy, których handel i rzemiosło oczekuje od Rządu.

Technika sprzedaży.

Pewien rozumny optymizm w odniesieniu do zdolności i chęci nabywczej publiczności w tegorocznym okresie gwiazdkowym zdaje się być jednak uzasadniony. Przynajmniej przemawia dużo za tem, że kryzys, jaki przeżywamy, nabiera coraz więcej cech kryzysu sanacyjnego. Uzdrowienie zaś gospodarstwa naszego może być przyspieszone, jeśli kupcy z jednej strony oprą się na jak najbardziej ścisłej kalkulacji, z drugiej zaś dostarczą publiczności towar dobry po cenach, odpowiadających ściśle wartości. Tylko jakością towaru, oraz rzetelną i grzeczną usługą przyciąga i przykuwa kupiec klientelę, nigdy zaś z pomocą nieczystych machinacyj, jak np. przez udzielanie rabatów i „dodawanie" mniej lub więcej wartościowych artykułów. Niestety, w bardzo licznych wypadkach, szczególnie w okresie konjunktury gwiazdkowej, machinacje tego rodzaju są na porządku dziennym i z powodu braków ustawodawstwa w tym względzie niema sposobu im skutecznie, jakby należało, się przeciwstawić.

Kupiec solidny skazany jest wyłącznie prawie na samopomoc, która, umiejętnie stosowana, może także dać dobre wyniki.

Panowie Koledzy, którym zagraża tego rodzaju nieuczciwa konkurencja, winni ze swej strony przeciwdziałać temu przez uświadamianie publiczności.

Wszystko jednak zależy od traktowania klienta przez sprzedawcę. Obowiązek sprzedawcy nie ogranicza się do grzecznego powitania klienta zwrotem: „czem mogę służyć?" i podania jemu żądanego towaru. Choćby klient kupował najmniejszą drobnostkę, to jednak nigdy nie wolno sprzedawcy doręczać towaru bez wypowiedzenia grzecznych uwag lub udzielenia krótkiej wskazówki co do sposobu użycia nabytego towaru.

Sposób powitania klienta ma dla kupca największe znaczenie, gdyż jest on pierwszym łącznikiem między klientem a sprzedawcą. Sprzedawca musi umieć wczuć się w położenie klienta. Potrzeba tu tylko przypomnieć sobie, kiedy samemu przy wejściu do sklepu odnosiło się niemiłe wrażenie wskutek niezręcznego powitania przez sprzedawcę. Takie doświadczenia na własnej skórze najlepiej wskazują sprzedawcy drogę i sposób traktowania klienteli.

Rutynowany sprzedawca za pierwszem spojrzeniem odgadnie, jak postąpić wobec klienta. Przypuśćmy, że zjawia się klient bez zdecydowanego zamiaru kupna. Należy się tylko zastanowić, czy klientowi ma się przedłożyć towar droższy czy tańszy, przyczem naturalnie nie można trzymać się zbyt kurczowo pewnych granic.

W każdym razie dobry sprzedawca przedłoży klientowi naprzód towar lepszy i z zachowania się klienta wywnioskuje, do czego on zmierza. Zalecanie jakiegoś towaru odbywać się winno w taki sposób, aby dla klienta było to pewną rozrywką; nigdy nie trzeba zasypywać klienta gradem pytań. Nie można też zbytnio oszczędzać się pod względem naocznej demonstracji danego gatunku towaru, wskazując na specjalne zalety tego lub innego fabrykatu. Klient powinien kupować z wewnętrznego przekonania, nie pod wrażeniem wpływu z zewnątrz, ze strony sprzedawcy. Inaczej może się zdarzyć, że dobry klient w przyszłości będzie stronił od takiego sklepu. Nie można też zalecać jakiegoś towaru w sposób natarczywy. Klient musi odnosić wrażenie niestrudzonej gotowości sprzedawcy do usług. Zachowanie pewnego umiaru i pod tym względem jest kwestją zręczności sprzedawcy.

Nabycie żądanego przez klienta artykuły nie wyczerpuje jeszcze działalności sprzedawcy. Wręcz przeciwnie, teraz właśnie następuje moment wykazania przez sprzedawcę zdolności zwrócenia uwagi klienta na inne towary, o których kupnie przy wejściu do sklepu wogóle nie myślał. Sprzedawca poniekąd wystawia sobie świadectwo ubóstwa, zakończając rozmowę z klientem stereotypowem: „czy jeszcze jakie życzenie" i t. p.

Z każdego, choćby drobnego momentu trzeba umieć wnioskować, co należy zaofiarować — z powodzeniem. Dostrzegłszy obrączkę u klientki, należy polecić piękny i użyteczny prezent dla męża. Jeśli klientce lub klientowi towarzyszą dzieci, można śmiało polecić ten czy inny artykuł dziecięcy.

Demonstrować trzeba umieć tak, aby, broń Boże, klient nie miał wrażenia, że jemu się coś wkręca, lecz raczej wyciągnął wniosek o uprzejmej gotowości sprzedawcy w kierunku wskazania właściwej drogi nabycia jakiegoś artykułu codziennej potrzeby.

Zdarza się niekiedy, że niema na składzie towaru, żądanego przez klienta. Sprzedawca musi umieć zaofiarować towar, któryby żądany w zupełności zastąpił. Do tego trzeba, poza rozległą i pewną wiedzą branżową, przedewszystkiem też

pewnej znajomości psychologji nabywcy. Sentyment kupującego należy sobie ująć przez znaczne koncesje na rzecz żądanego przezeń artykułu. Wtedy klient nie oprze się ukrytym życzeniom sprzedawcy. Chodzi o to, żeby klient nie opuścił sklepu bez zaspokojenia swoich życzeń. Naturalnie, jeśli skłoniło się klienta do nabycia jakiegoś towaru w miejsce innego, to trzeba też mieć pewność, że oddano jemu towar, nie ustępujący w niczem pierwotnie żądanemu. Inaczej klient będzie żałował i się więcej nie pokaże.

Jeszcze jeden wzgląd gra wielką rolę specjalnie w kierunku zdobywania klienteli. Szersza publiczność nie ma dostatecznych wiadomości fachowych i przeważnie nie zna terminów technicznych dla poszczególnych towarów. Sprzedawca więc przedewszystkiem i według sił powinien dowieść, że jest dobrym fachowcem.

Bywają klienci nieprzyjemni, mimo najbardziej uprzejmej usługi. Nie może to jednak nigdy wyprowadzić z równowagi sprzedawcy, zwłaszcza, że przeważnie rzeczy nie są tak tragiczne, jak się zdaje.

L. L-wicz.

Co słychać na rynku żelaznym?

Ożywienie w przemyśle okuć. — Zwyżka cen. Konjunktura na rynku naczyń emaljowanych. Sytuacja kredytowa.

Na rynku towarów żelaznych zaznaczyć należy pewną poprawę stosunków, objawiają się w ożywieniu coraz to nowej gałęzi w tym przemyśle — dotychczas zmarłej.

Ostatnio zaznaczyć należy znaczne ożywienie w produkcji okuć żelaznych. Hurtownicy dali dość znaczne zamówienia. Co w związku z ostatnią zwyżką węgla i surowców spowodowało niezmaczną narazie zwyżkę cen. Znaczniejszemu ożywieniu stoi na przeszkodzie — jak zresztą wielu innym gałęziom przemysłu — zastój w ruchu budowlanym. A ponieważ najpoważniejszym, a może nawet jedynym przedsiębiorcą budowlanym jest rząd — jest on też najpoważniejszym odbiorcą w tej branży.

Stosunki kredytowe lepsze: 50 proc. gotówką, reszta 3 miesięczny kredyt. Protesty rzadkie.

Eksportowi rozwinąć się nie pozwala silna konkurencja, zwłaszcza wyrobów niemieckich, znacznie tańszych.

Pewne pogorszenie zaznaczyć należy w przemyśle naczyń emaljowanych, przy znacznej zniżce cen. — Jednym z powodów pogorszenia konjunktury dla tego przemysłu jest rozbicie syndykatu (w maju b. r.) — a stąd wzmożona konkurencja.

Odbiło się to na sytuacji kredytowej. Odbiorcy płacą wyłącznie 3 miesięcznymi wekslami lub dłużnymi nawet wekslami. — Wypłacalność na ogół dobra.

Eksport w rozwoju przebija się z powodzeniem przez gąszcz konkurentów silniejszych — jak Niemcy, Austrja, Czechy...

Modniarstwo.

Fatalna sytuacja. — Konkurencja. — Popyt na artykuły wiosenne. — Kiedy będzie poprawa?

Jeszcze jedna gałąź handlu, która cierpiała z powodu spóźnionych kaprysów wiosennej pogody w listopadzie.

Zaznaczający się i tak dotkliwy zastój w tej branży, wskutek ogólnego zubożenia mas urzędniczych, (niepewne mrzonki o 13 gaży) spotęgowany został właśnie przez przedłużający się sezon jesienny. — Niepewność, wstrzymywanie się od zakupów przy niebywałej wprost konkurencji — ostatnio fatalnie odbiły się na tym rynku.

Nadzieje na sezon świąteczny w zupełności zawiodły. Gdzie szukać przyczyn? Ogólne zubożenie, robienie zakupów w ostateczności, konkurencja — i brak śniegu.

W związku z tem ciekawem wyczekiwaniem zimy zanotować można jeden dziwny objaw. Otóż jeszcze u progu sezonu zimowego — zaznacza się silny popyt na materjały jedwabne, a więc wybitnie wiosenny artykuł.

Zimowe artykuły (aksamity) w zupełnem zaniedbaniu. Łatwo sobie wyobrazić, jak tego rodzaju objaw wpływa na ogólną sytuację. — Kupcy mający na sezon zimowy przygotowany towar — nie znajdują dlań popytu.

Odbić się to musi na cenach wymienionego artykułu.

Najbliższa przyszłość okaże, czy przedwczesne wiosenne zapędy naszych pięknych pań — nie zmienią się przy najbliższym śniegu. W przeciwnym bowiem razie — kupiectwo tej gałęzi poniesie straty.

Sytuacja kredytowa w tej gałęzi nieuregulowana. Otwarty kredyt dla miejscowych nabywców — 2 mies. weksle dla prowincjonalnych. — Ceny niezmienione.

(Handel-Przemysł-Rękodzieło).

Świat mody.

Ubrania wizytowe i wieczorowe.

Sezon tegoroczny rozpoczął się z powodu łagodnego powietrza dość późno i nie odbył się w spodziewanym tempie. Przewidywania nasze w kierunku licznych zamawiań na ulstry spełniły się. Palta surdutowe zamawiali przeważnie klienci młodsi wiekiem. W listopadzie obdarzono lepszych i średnich krawców szeregiem zamówień na ubrania wizytowe i wieczorowe.

Co się tyczy ubrań wizytowych to wykonywano przedewszystkiem ubrania czarne marynarkowe jednorzędne, względnie dwurzędną marnarkę z kamizelką z materjału czarnego oraz spodnie w paski nieco jaśniejsze. Stroje powyższe stały się w obecnym sezonie niejako strojem uniwersalnym wizytowym wszystkich nieomal warstw, tak, że są widoki, iż zwolna zakasują nawet w teatrze ubrania żakietowe (cutaway), które przez szereg ostatnich lat prawie, że niepodzielnie panowały.

W użyciu są również ubrania kombinowane i to ciemna marynarka dwurzędna oraz szewiotowe spodnie w paski. Front marynarki na dwa guziki i to niższy w wysokości kieszeni, zaś drugi około 10 cm. wyżej. Od ostatniego guzika winien brzeg być dobrze na ukos zaokrąglony. Kamizelka na 5 guzików i nie za bardzo wycięta.

Jako strój wizytowy wyeliminowano prawie zupełnie surdut jednorzędny: stał on się półoficjalnym strojem dziennym tam, gdzie frak i smoking jest niemożliwy, zaś surdut dwurzędny za sztywny. Nie można jednak mocno zaokrąglonego surduta jednorzędnego odrzucać zupełnie na odstawkę, gdyż w życiu zawodowem zdarza się dość często, że obyć się bez niego trudno; naprzykład przy wygłaszaniu prelekcji, gdzie prelegenta nie można sobie wogóle w innym stroju przdstawić. Surdut jednorzędny winien rozumny krawiec polecić również przy wielu innych okolicznościach, jak np. zastępcy pryncypała w wielkim magazynie oraz wskazującemu miejsce w lepszych restauracjach.

Pod strojem wieczorowym należy rozumieć jedynie frak względnie smoking. Co się tyczy smokinga samego, to wykonuje się go obecnie z szerokiemi wyłogami — fason przeważnie frakowy — wykładane jedwabiem, brzegi dołem zaokrąglone. Krój jego wskazuje lekko wciętą talję i to głównie po bokach, zaś dołem obcisły.

Jednakże nie wszyscy dobierają do smokingu gustowną kamizelkę. Miękka koszula, wykładany kołnierzyk są do niego nieodpowiednie, natomiast nosi się kołnierzyk stojący z załamanym brzegiem, rypsową, sztywną koszulę, zaś krawat czarny, fason motyla. Przy kamizelce smokingowej wykonuje się fason szalowy, na cztery gęste guziczki do zapinania oraz sercowe wycięcie, zrównane tak, by nie sterczało górą przy smokingu. Spodnie z naszytym galonem po bokach, długie, nie węższe niżli spaceorowe, szerokość na średnią figurę wynosi w kolanie 54 cm, zaś dołem 45 cm.

Na wielkie uroczystości jest w dalszym ciągu miarodajny frak. W formie jest on sztuką ubrania, przy którym moda nie może uczynić gwałtownych skoków, conajwyżej w drobnych odcieniach. Modny frak ma o 2 cm przedłużoną talję, dalej nieco opuszczone przodki, brzeg od końca wyłogów do dołu nie za bardzo skośny. Moda obecna uwypukla również w pięknej formie szerokie wyłogi, górny czub przy fasonie nieco do góry sterczący. Umieszczoną na piersiach kieszeń, w której płócienna chusteczka jest konieczną, by uwypuklić, żywy biały punkt na czarnym tle, wykonuje się dla największych modnisiów, klient praktyczny jej sobie nie życzy. Kamizelka frakowa wykonana z białej piki, dołem ścięty brzeg, długości przodku do 8 cm, dolny brzeg musi być frakiem zakryty. Spodnie frakowe z galonem, długość spadająca dobrze na bucik, naturalnie na nim nie odstające.

(Przegląd Krawiecki).

Odpowiedzi Redakcji.

P. Jan Szymalski i Ska, Czaniec. O pożyczkę należy wnieść podanie do Związku Kredytowego Kas Rękodzielniczych w Krakowie, Rynek Główny L. 6, (szara kamienica). Podanie to winno być sporządzone w sposób podany w jednym z poprzednich numerów „Głosu Mieszczańskiego".

Wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom, Przyjaciołom, Współpracownikom i Czytelnikom życzymy

„Wesołych Świąt"

Redakcja.

Z targu hodowlanego we Lwowie.

Na tegorocznej wystawie bydła we Lwowie zwracało zwłaszcza uwagę bydło polskiej rasy, które zarówno swą jednolitą maścią, delikatnością i połyskiem skóry, symetryczną budową, oraz świetną kondycją przy niewybredności w paszy przełamało pesymistyczne dotychczasowe zapatrywania pewnych kół hodowców, które nie wierzyły, iż z materjału „wprost żadnego", a tylko drogą selekcji, trzydziesto-kilko-letniej żmudnej i ciężkiej pracy Inspektoratu hodowli M. T. R. można osiągnąć tak wspaniałe wyniki. Z całą stanowczością powiedzieć musimy, iż bydło czerwono-polskie na tegorocznych Targach Wschodnich osiągnęło wspaniały sukces. Z ogólnej ilości 67 sztuk wystawionego bydła czerwono-polskiego zarówno obór zarodowych, jak i włościańskich związków hodowlanych sprzedano 26 sztuk, otrzymując do 1.500 zł za buhaje, 800 do 1.000 zł za krowy, 500 do 800 zł za jałówki. Liczne nagrody w postaci złotych, srebrnych, bronzowych medali, listów pochwalnych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (rozdzielonych przez Delegata M. R. i D. P. p. Markianowicza), listów pochwalnych, oraz nagród pieniężnych Zarządu Targów Wschodnich mówią same za siebie i świadczą, iż czerwono-polskie bydło musi zapuścić coraz dłuższe korzenie w naszej rodzimej hodowli. Z pośród wystawionego bydła pierwszą nagrodę w postaci złotego medala otrzymała obora p. Aleksandra Romera z Jodłownika w powiecie Limanowa, drugą nagrodę — medal srebrny mały — obora p. Jabłonowskiego z Przyborowia w powiecie Pilzno, trzecią nagrodę — list pochwalny M. R. i D. P. obora p. Gorajskiego z Moderówki w powiecie Krosno. Poszczególne sztuki Związku Hodowlanego Włościańskiego z Jodłownika w powiecie Limanowa otrzymały również nagrody. I tak: włościanin Drożdż Jan medal srebrny za krowę, Telerman Maurycy medal srebrny za krowę, Drożdż Jan medal bronzowy za jałówkę, oraz Bogacz Stanisław i Undas Wojciech listy pochwalne Ministerstwa Rolnictwa. Z Włościańskiego Związku Hodowlanego w Kobylcu w powiecie Bochnia otrzymali: włościanin Jakób Kogut medal srebrny za krowę, Stanisław Domagała i Stanisław Zdebski listy pochwalne Ministerstwa Rolnictwa. Również Zarząd Targów Wschodnich przyznał 10 nagród pieniężnych włościańskim hodowcom po 50 zł. mimo, iż tego rodzaju nagrody nie były przewidziane. Niemałą zasługę za taki sukces bydła czerwonego, ponosi również Komisja premjowa, złożona z PP. Janusza Stefana, Prof. Pańkowskiego Mieczysława, Wierzbickiego Franciszka, Zabielskiego Zdzisława z Profesorem Karolem Różyckim z Dublan na czele.

Tyle byłoby co do samego materjału hodowlanego bydlęcego; nie można jednak ominąć milczeniem pewnych rzeczy, których na przyszłość należy się wystrzegać. Jeżeli hodowca pielęgnuje swą sztukę zarodową z daleka idącą pieczołowitością i wielkim nakładem pracy i finansów, to wysyłając na wystawę chciałby, aby sztuki transportowane przez nasze koleje doszły „cało". Jakże jednakże smutno przedstawia się sprawa ta na naszych kolejach. Stacje załadowcze nie postarały się o przylepienie kartek ostrzegawczych na wagonach, a przetaczanie wagonów na stacji w Tarnowie doprowadziły do tego, że pokaleczyły i poraniły trzy sztuki zarodowe i konwojenta. Czy podobne wypadki wzbudzają zaufanie do naszych kolei i mają zachęcić do posyłania drogich sztuk zarodowych na jakąkolwiek wystawę? Madorno dość! Również na przyszłość należy postarać się, aby miejsce premjowania było zupełnie równe, wysypane piaskiem, a nie — jak to miało miejsce ostatnio, było pełno dołów, nierówności tak, że stojące sztuki przed Komisją premjową traciły na ogólnym wyglądzie.

Swiba Stanisław, lekarz weterynaryjny.

Nawet marnego, 15-złotow. zarobku, pozbawiają urzędy jasielskie majstrów krawieckich.

Pogwałcenie ustawy przemysłowej i lekceważenie zarządzeń władz administracyjno-przemysłowych.

Jak już pisaliśmy w korespondencjach do „Głosu Mieszczańskiego", Sąd okręgowy w Jaśle, potworzył różne warsztaty rzemieślnicze w tutejszych więzieniach, jako to: szewski, krawiecki, ślusarski, stolarski, koszykarski i t. p. i Zarząd więzienia pod kierownictwem p. Käsla przyjmuje różne roboty dla osób prywatnych, w celu zarobkowania, a tem samem odbiera pracę tutejszym rzemieślnikom kwalifikowanym, opłacającym daniny państwowe i socjalne.

Dziś z powodu braku sił fachowych w niektórych zawodach, w więzieniach jasielskich, odnośne warstaty zostały zlikwidowane.

Z końcem maja b. r. dowiedziałem się (prywatnie) że zarząd więzienny ma oddać do roboty **dwadzieścia kilka mundurów dla dozorców**, byłem dobrze poinformowanym, że **warstatu krawieckiego w więzieniu jasielskiem nie ma.**

Ja jako przewodniczący stowarzyszenia krawców spodziewałem się, że zarząd więzienny zawiadomi nasze stowarzyszenie i zażąda ofert miejscowych mistrzów krawieckich na robotę ubrań dla dozorców więźni, zarazem pocieszałem się myślą, że jest tu w Jaśle kilku mistrzów krawieckich **tak biednych, że faktycznie przymierają głodem nie mając za co kupić kawałka chleba na wyżywienie siebie i swoich rodzin.**

Czekałem — ale cóż p. Käsl, naczelnik więzień, rodowity Czech, przebiegły jak i jego ziomkowie, **nie pyta się nikogo w jakiej cenie robiliby nasi krawcy tę robotę,** ale sprowadził ze wsi Kranowy krawca **niekwalifikowanego**, byłego więźnia, obsadził go w jednym pokoju w gmachu sądowym i **oddał mu całą robotę do wykonania.**

Gdy mi o tem doniesiono, zwołałem nadzwyczajne zebranie krawców w czerwcu b. r., na którem uchwalono wnieść pisemne zażalenie do tutejszego Starostwa jako władzy przemysłowej I. instancji i wybrano delegację, która udała się do p. Starosty radcy Zola.

Pan radca Zol przyrzekł nam, że sprawę załatwi pomyślnie i zaspokoi nasze słuszne żądania.

W kilka dni później doniesiono mi, że roboty mundurów wykonuje dalej były więzień, w Sądzie okręgowym, a dla pośpiechu, **przyjął do pomocy jeszcze trzech pomocników krawieckich.**

Zapytuję: **czy Władza Przemysłowa nie ma żadnego znaczenia,** że z zarządzenia tej władzy drwi sobie p. Käsl naczelnik więzienia?!

Stowarzyszenie krawców w Jaśle wystosowało drugie pismo do tutejszego starostwa następującej treści:

Do Starostwa w Jaśle.

Odnośnie do poprzednio wniesionego zażalenia ze strony Stowarzyszenia krawców w Jaśle, w sprawie nielegalnego wykonywania robót krawieckich, w tutejszym Zarządzie więzień, przez krawców niekwalifikowanych, w której to sprawie Świetne Starostwo jako władza przemysłowa już interwenjowało, stwierdzamy, że dotychczas zabiegi nasze pozostały bez rezultatu, a tem więcej, że oprócz Nowaka, tylko więźnia, przyjęto jeszcze 3 pomocników krawieckich.

Ze względu na powyższe fakta, upraszamy Starostwo o zarządzenie i zabronienie tej roboty, która jest uszczerbkiem dla tutejszych krawców opłacających podatki i wszelkie daniny".

Starosta jasielski przyrzekł nam, że **zrobi doniesienie karne**, gdyż pomimo, że zarządził wstrzymanie roboty, **zarząd więzienny ignoruje sobie jego zarządzenie.**

Wreszcie, gdy już robota została ukończoną przez Wojciecha Nowaka i jego pomocników, Zarząd więzienny przesłał do starostwa usprawiedliwienie tej treści:

Naczelnik więzienia w Jaśle,
dnia 3 września 1926 roku.
Nr. 1318/26.

Do Starostwa w Jaśle.

W odpowiedzi na tamt. pismo z dnia 30 lipca 1926 roku L. 549/26 donoszę, że istotnie oddałem roboty krawieckie dla dozorców krawcowi Wojciechowi Nowakowi z Kunowy, on bowiem zgodził się na wynagrodzenie, wyznaczone przez Ministerstwo Sprawiedliwości (15 zł) od garnituru, podczas gdy krawcy miejscowi żądali aż 30 zł od garnituru.

Przy przyjęciu krawca Nowaka nie wiedziałem, że nie posiada on karty przemysłowej.

Po otrzymaniu pisma P. T. Starostwa z dnia 30 lipca 1926 r. L. 549/26 złożyłem sprawozdanie Panu Prezesowi Sądu apelacyjnego w Krakowie, przyczem prosiłem o udzielenie mi wskazówki, jak mam postąpić skoro za 15 zł żaden krawiec miejscowy roboty się nie podejmie.

Pan Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie sekryptem z dnia 31 sierpnia 1926 r. L. 15518/26 polecił mi wstrzymać dalszą robotę powierzoną krawcowi Nowakowi i zwrócić się do Naczelnika więzienia w Krakowie lub Wiśniczu, gdzie po cenach przez Min. Sprawiedliwości ustalonych Działy Pracy tych więzień uskutecznią uszycie mundurów.

O tem zawiadamiam Starostwo z tem, że krawca Nowaka oddaliłem.

Naczelnik więzienia Käsl.

Sprawa przez p. Käsla została załatwioną formalnie w porządku, ale tu jest małe „ale".

Prawdą jest, że Nowak zrobił mundury dla dozorców po 15 zł, ale **nie prawdą jest aby Naczelnik więzień p. Käsl zapytywał tutejszych krawców o cenę za robotę mundurów dla dozorców,** bo oczywiście byliby się niektórzy krawcy tutejsi zgodzili na tę cenę, bo był to bowiem czas, tak zwany ogórkowy i **niejeden z biednych krawców kładł się spać bez kolacji, a śniadania nie miał za co kupić.** Urzędy zamiast iść na rękę tym najbiedniejszym, dać im pracę, nie czynią tego, natomiast **ściąga się nadmierne podatki z tych biedaków aby opłacać pp. Käslów.**

Prawdą jest, że Naczelnik więzienia p. Käsl oddalił krawca Nowaka, ale **oddalił go dopiero po ukończeniu roboty.**

Ja oświadczam kategorycznie, na co mogę podać świadków, że roboty krawieckie dla dozorców były wykonane przez Wojciecha Nowaka w Sądzie okręgowym w Jaśle i nie były oddawane ani do Krakowa ani do Wiśnicza.

Teraz zapytuję, gdzie jest w Polsce prawda?

Przełożony Stow. przem. krawców
Antoni Józefowicz.

Informacje podatkowe.

Nowa ustawa stemplowa.

Jak należy stemplować dokumenty?

C) Należytość od rachunków i innych umów stwierdzających wykonanie umowy.

Pojęcie rachunku: Rachunek jest to pismo wystawione przez sprzedawcę, lub osobę zobowiązaną do świadczenia usług, stwierdzające całkowite lub częściowe wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej, jeżeli wymienia należność za rzecz sprzedaną. Forma pisma i sposób umieszczania na niem nazwiska lub firmy wystawcy, nie mają znaczenia. Rachunek oznaczony jako odpis, podlega również opłacie, — jednak kopia rachunku, od którego opłatę stemplową już uiszczono, jest wolna od ponownej opłaty.

Konsygnacje: pod czem rozumie się zestawienie ilości towarów i ich ceny, bez uwidocznienia łącznej należytości za sprzedane towary, nie podlegają opłacie stemplowej.

Rachunki mające na celu jedynie poinformowanie odbiorcy o cenie towaru, tak zwane rachunki pozorne (pro forma) wolne są od opłaty stemplowej.

Należytość stemplowa od wyciągów z rachunków bieżących wynosi 20 gr. Opłatę stemplową od rachunków uiszcza się przez naklejenie znaczków stemplowych, które się kasuje przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, lub przez przepisanie datą skasowania, oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Należytość stemplowa od rachunków wynosi: od 20 zł do 50 zł — 10 gr; od 50 do 100 zł — 20 gr; od 100 do 150 zł — 30 gr; od 150 do 200 — 40 gr; od 200 do 250 zł — 50 gr; dd 250 do 300 zł — 60 gr; od 300 do 350 zł — 70 gr i t. p. od każdych pełnych lub zaczętych 50 zł wynosi opłata stemplowa 10 gr, a zatem od każdej pełnej setki po 20 gr, a od każdego pełnego tysiąca po zł 2.

a) Od sumy należności, jeżeli bądź sprzedający, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo zwolnionego od tego podatku, z wyjątkiem przypadków kupna lasu na wyrąb **opłata wynosi 0.5%.**

b) Od sumy należytości w innych przypadkach **opłata wynosi 1%.**

Do pism wyżej określonych należą: rachunek, potwierdzenie odbioru towaru, wymieniające zarazem należność za towar, potwierdzenie odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary i t. p.

Postanowienia powyższe stosuje się również do pokwitowania, którem sprzedawca potwierdza odbiór ceny sprzedaży, otrzymanej z góry (przy zawarciu umowy lub przed rozpoczęciem jej wykonania). Art. 72.

W art. 73 wymienione są przypadki, w których umowy nie podlegają opłacie stemplowej. Np. a) należności nieprzewyższające zł 30, b) rachunki aptekarzy umieszczane na receptach lub na odpisach recept załączonych do lekarstw.

Opłatę obowiązany jest uiścić wystawca i to przed doręczeniem odnośnego pisma odbiorcy.

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej na rachunkach i pokwitowaniach w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób, wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej. — Art. 74.

D) Należytość od papierów wartościowych.

a) Od sprzedaży akcji, kuksów lub innych papierów wartościowych o niestałem oprocentowaniu, **opłata wynosi 0.2%.**

b) Od sprzedaży papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu **opłata wynosi 0.5%.**

Jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonują czynności bankierskie, to stopa wynosi w przypadkach, przewidzianych w punkcie a) 0.05%, w przypadkach przewidzianych w punkcie b) 0.1%. — Art. 79.

Kara za nieuszczoną opłatę stemplową w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób, wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej.

E) Należytości od umów tyczących się praw rzeczowych na rzeczy cudzej.

a) Od umów stwierdzających umowę o ustanowienie, względnie o przeniesienie:
1) służebności gruntowej,
2) prawa użytkowania,
3) prawa używania lub mieszkania, albo służebności ograniczonej,
4) ciężaru rzeczowego, o ile nie mają zastosowania przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn **opłata wynosi 1%** od wartości prawa na rzeczy cudzej.

b) Od umów tyczących się nieruchomości położonej zagranicą **opłata wynosi 0.1%.**

c) Od umów o ustanowienie zastawu lub hipotoki tytułem kaucji **oplata wynosi 0.1%** od sumy kaucji.

d) Od umowy o ustanowienie kaucji:
1) na zabezpieczenie kredytu wekslowego,
2) służbowej,
3) na zabezpieczenie prawidłowego wykonania obowiązków opiekuna lub kuratora,
4) kaucji, zapobiegającej uchyleniu się obwinionego od śledztwa i kary,
5) kaucji na zabezpieczenie należności ubocznej (odsetek za zwłokę, kosztów sądowych i t. p.) przy wierzytelności, wynikającej z pisma, podlegającego opłacie, jeżeli opłate od tego pisma uiszczono.
5) kaucji na zabezpieczenie wierzytelności, mogących wyniknąć z otwartego kredytu **opłata wynosi zł 3** — Art. 82.

F) Należytość od umów tyczących się dzierżawy i najmu rzeczy.

1) Od umów o dzierżawę lub najem rzeczy, przedłużenie takiej umowy albo przelew (cesję) praw dzierżawcy lub biorącego w najem **opłata wynosi 1%** od wartości zobowiązań dzierżawcy lub biorącego w najem, względnie cesjonarjusza.

2) Od umów o dzierżawę lub najem nieruchomości położonej zagranicą **opłata wynosi zł. 3.**

3) Od umów o najem skrzynki depozytowej (safe) lub o przedłużenie najmu, **opłata wynosi 10%** od umówionej ceny za cały czas trwania stosunku najmu, bez względu na to, czy została zawarta pisemnie czy ustnie. — **Art. 88 i 89.**

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób wynosi 5-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej.

ad 1) Zatem **umowy najmu** podlegają opłacie 1% od sumy czynszu (komornego) i wszystkich ubocznych świadczeń, za cały czas trwania najmu. — Takiej samej opłacie podlega przedłużenie umowy najmu, a podstawą jest czas, na jaki umowa najmu została przedłużoną.

Ustne umowy najmu **są wolne** od opłaty stemplowej.

G) Należytość od umów o świadczenie usług.

a) Należytość stemplowa **wynosi w zasadzie 1%.**

b) Umowy o świadczenie usług jeżeli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub od tego podatku zwolnionego, **podlegają opłacie w wysokości 0.2%** — od umówionego wynagrodzenia.

c) Dokumenty przewozowe podlegają opłacie w wysokości 2% od sumy wynagrodzenia za przewóz statkiem.

d) List przewozowy lub inny tego rodzaju dokument, sporządzony przez wysyłającego, a wręczony przewoźnikowi (przedsiębiorcy przewozowemu) podlega opłacie stemplowej:

1) w wysokości zł 1 od każdego arkusza, o ile chodzi o przesyłki kolejowe conajmniej półwagonowe.

2) w wysokości 10 gr od każdego arkusza, o ile chodzi o wszelkie inne przesyłki, zarówno kolejowe, jak i niekolejowe.)

W razie niewystawienia dokumentu, wymienionego w ustępie pierwszym, takiej samej opłacie podlega pismo, którem przewoźnik stwierdza, że otrzymał rzecz do przewozu (dowód ładunkowy, recepis, kwit bagażowy i t. p.). Dokument przewozowy, sporządzony zagranicą, podlega opłacie, jeżeli odbiór przesyłki następuje w Polsce.

Wolne są od opłaty dokumenty przewozowe, o ile chodzi o przesyłki pocztowe i o abonamentowe przesyłki mleka. — Art. 90, 92 i 93.

Wolne od opłaty są pisma stwierdzające:

1) umowę między służbodawcą, a pracownikiem,

2) umowę z majstrem o przyjęcie ucznia,

2) umowę między komisantem, a komitentem o sprzedaż, kupno lub zamianę papierów wartościowych,

4) umowę o wynagrodzenie, w której choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionego, jeżeli umowa jest zaopatrzona tylko w podpis jednej strony i przytem nie jest sporządzona, ani uwierzytelniona sądownie lub notarjalnie.

5) wykonanie umów, wymienionych w punktach 1—3 niniejszego artykułu.

Wolne są od opłaty rachunki szpitali, nie będących przedsiębiorstwami zarobkowemi, w przedmiocie kosztów leczenia. — Art. 91.

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej w należnej wysokości, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej.

H) Należytość od umowy składu.

Pismo, stwierdzające umowę o przyjęcie na skład rzeczy ruchomych przez osobę, trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych (świadectwo depozytowe, składowy dowód posiadania i t. p.) podlega opłacie:

a) w wysokości 0.02% od nominalnej wartości papierów wartościowych, przyjętych na przechowanie:

b) w wysokości 50 gr w razie przyjęcia na przechowanie innych rzeczy ruchomych, gdy ich wartość nie przewyższa 1.000 zł i w wysokości 1 zł, gdy wartość rzeczy jest wyższa.

Pisma wyżej wymienione, wystawione przez Bank Polski, są **wolne** od opłaty (art. 95).

Dalszy ciąg części II. umieścimy w następnym numerze.

Dr Franciszek Mussil
adwokat.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Perka.